

Dziś pisałam biolce. hmhhh, no cóż podobnie, jak z wosem - podstawa do napisania całkiem przyzwoicie, natomiast rozszerzenie - bajer, tylko strony przewracałam, żeby znaleźć perelkę, na którą znam odpowiedź i jestem jej w miarę pewna. Koniec w końcu napisałam wszystko, ale czy dobrze, to tylko CKE wie...

Tak maturę z biologii podsumowała na gorąco jedna z uczestniczek popularnego forum internetowego. To, co na jej temat mówią nauczyciele, a zwłaszcza egzaminatorzy, potwierdza słusność pewnej frustracji abiturientki. Otóż humor maturalnych arkuszy biologicznych króluje tego roku w szkolnej anegdocie, wyprzedzając dość znacznie opowieści polonistyczne. Dlaczego? Cóż, komizm opowieści o Antygonie zbierającej maliny czy Makbecie, który współżył z własną matką, jest czytelny dla znawców literatury, natomiast zapis o obserwacji pod mikroskopem... akwarium z hodowlą pantofelków wydaje się komiczny niemal każdemu w miarę inteligentnemu odbiorcy kultury.

Matura z biologii, czyli o szczepionce przeciw ciąży

Bo najlepsza przeciw ciąży margaryna – brzmiały słowa chyba mało komu dziś znanej piosenki studenckiej. Tegoroczni kandydaci na studentów wpisywali do swoich maturalnych arkuszy słowa, które mogłyby stanowić tekst nowego kabaretowego przeboju. Tylko jeśli młodzi ludzie sprzed lat mieli świadomość absurdałności swojej wypowiedzi, będącej zamierzona kpina z PRL-owskiej propagandy, to ich dzisiejsi rówieśnicy wypisują podobne bzdury z całą powagą, składając maturę z wybranego przedmiotu...

Ale zacznijmy od początku. Otóż biologia na maturze cieszy się dużą popularnością. Wśród przedmiotów wybieranych jako przedmiot obowiązkowy lub dodatkowy znajduje się na drugim miejscu zaraz po geografii. W tym roku jej wybór zadeklarowało aż 27% uczniów. Egzamin z biologii odbył się 10. maja br, arkusz maturalny na poziomie podstawowym zawierał 29 zadań, a na poziomie rozszerzonym – 28 (razem – 57). Jak stwierdzili pytani przeze mnie biolodzy, zadania te reprezentowały wszystkie wskazane w wymaganiach egzaminacyjnych działy biologii, choć najwięcej było poleceń z fizjologii.

W arkuszu na poziomie podstawowym abiturienti nie tylko odpowiadali na pytania, podawali przykłady, uzasadniali stwierdzenia, ale także analizowali (zad. 11, 16 i 25) i uzupełniali tabelę (zad. 13), interpretowali rysunki (zad. 1, 4, 6, 8) i schematy (zad. 18, 20, 23). Szczególnie trudnym poleceniem okazało się dla nich narysowanie schematu (w zadaniu 26. należało na podstawie opisu skonstruować schemat ilustrujący krążenie materii w ekosystemie) i diagramu (w zadaniu 28. trzeba było dane zawarte w tabeli przedstawić w formie diagramu słupkowego). Wielu maturzystów ma kłopoty z precyzyjnym wyrażaniem swoich myśli w piśmie, a nieporadność składniowa rodzi wypowiedzi alogiczne, jak np.:

- *Jod znajduje się w rybach, dzięki temu mamy lepszy wzrok.*
- *Źródłem jodu są ryby morskie, które regulują pracę tarczycy.*

Gdy jednak przychodzi do zapisu innego niż tylko słowny, czyli np. skonstruowania wydawałoby się prostego schematu, nieumiejętność wyrażenia tego, co pomyśli (albo nie pomyśli...) głowa wyraźnie się pogłębia. I tak nawet piszący, którzy całkiem nieźle poradzili sobie z odpowiedziami na poprzednie zadania, tworzą schemat, z którego na przykład wynika, że... grzyby pożerają drapieżców. Z kolei w zadaniu 28. nie trzeba było mieć żadnej dodatkowej wiedzy, wystarczyło zapisać podane w tabeli dane w inny sposób. I co? I najczęściej był to rysunek niepełny, niejasny. Wyraźnie widać, że młodzi ludzie zbyt przyzwyczaili się do tego, że diagramy automatycznie robi za nich program komputerowy. Wystarczy kliknąć. Na maturze nie dało się włączyć tej opcji.

ab